

Widziane od środka

TRUDNO O OPTYMIZM



Początek roku przyniósł fatalne dane Głównego Urzędu Statystycznego na temat sytuacji w polskiej gospodarce. Nadeszły również złe wiadomości dla naszego regionu, dotyczące zwolnienia 1450 pracowników w Fiacie Auto Poland, co pociągnie zwolnienia pracowników w zakładach kooperujących. Mamy też wciąż chaos w Kolejach Śląskich. Pojawił się wreszcie kolejny pomysł premiera Donalda Tuska na wejście Polski do strefy euro. Wydawało się, że głęboki kryzys w tej strefie ostudził zapal nawet wśród największych euroentuzjastów w naszym kraju. Gdy po raz pierwszy premier Tusk ogłosił, że euro w Polsce powinno być od 2012 roku, większość ekspertów złapała się za głowę. Na szczęście była to tylko kolejna medialna wrzutka premiera. Można sobie tylko wyobrazić, jak dzisiaj wyglądałaby polska gospodarka, gdybyśmy w tym czasie weszli do strefy euro. Także w rządzie Tuska ostrożność w tej sprawie była na tyle dominująca, że we wrześniu ubiegłego roku znalazły się zapisy, żeby nie wyznaczać żadnego kalendarza i z dużą ostrożnością planować wprowadzenie euro w Polsce.

Podobne zdanie ma prezes NBP Marek Belka, który na spotkaniu z klubem Prawa i Sprawiedliwości w listopadzie ubiegłego roku mówił, że *Pol-ska rozważy wejście do strefy euro wtedy, gdy strefa euro uporządkuje swoje problemy, ponieważ to potrwa całe lata, więc na razie nie powinniśmy o tym myśleć*. Kryzys strefy euro wynika przede wszystkim z tego, że państwa te nie tworzą spójnego obszaru walutowego - wręcz przeciwnie: doprowadzono do ogromnej nierównowagi. Kraje o bardzo wydajnych gospodarkach, między innymi Niemcy i Francja, wypracowały gigantyczne nadwyżki towarowe i usługowe, które dzięki niskim stopom kredytowym zostały wchłonięte przez kraje południa Europy - Grecję, Hiszpanię, Włochy. Jednak, gdy przyszedł czas ich spłacania okazało się, że wszyscy mają z tym poważny problem. Stąd dramatyczne próby ratowania gospodarek tych krajów przez państwa Unii Europejskiej, na razie przynoszące mierne wyniki.

Z tych powodów kolejna próba podejmowana przez premiera Donalda Tuska w sprawie naszego członkostwa w strefie euro i to już od 2015 roku jest absolutnie nie do przyjęcia zarówno dla Prawa i Sprawiedliwości, jak i też dla wielu ekspertów naszego kraju. Podobnie nie ma zgody na ratyfikację zwykłą większością głosów w Sejmie Paktu Fiskal-

nego, który ogranicza suwerenność naszego kraju, zwłaszcza niezależność NBP. Ta ważna i strategiczna decyzja powinna być podjęta większością konstytucyjną w Parlamencie.

W sprawie euro Prawo i Sprawiedliwość opowiada się za przeprowadzeniem referendum - niech Polacy mają możliwość wypowiedzenia się, czy chcą, aby w Polsce polski złoty zastąpić euro i w jakim czasie. Wygląda na to, że aby przykryć złe wiadomości dotyczące sytuacji gospodarczej naszego kraju (produkcja przemysłowa w grudniu spadła o 10 procent w stosunku do grudnia 2011 r. i był to największy spadek od kwietnia 2009 roku, co skutkuje tym, że wzrost Produktu Krajowego Brutto w IV kw. ubiegłego roku będzie poniżej jednego procenta). Zapewne rząd premiera Donalda Tuska przypuści szturm na Prawo i Sprawiedliwość pod hasłem: „Kto za euro, ten za pozostaniem Polski w Unii Europejskiej, a kto przeciw, ten chce, aby w Polsce było jak na Białorusi”.

Pojawia się coraz więcej szczegółów dotyczących wykonania budżetu za 2012 rok. Skala kreatywnej księgowości ministra finansów Jerzego Rostowskiego jest porażająca. Tylko w zakresie podatków zabraknie aż osiemnastu miliardów złotych - odczują to też samorządy, których dochody z podatków gwałtownie zmalały.

Podobnie sytuacja ma się na rynku pracy. Na koniec grudnia 2012 roku stopa bezrobocia wzrosła do 13,3 procent, czyli bez pracy było 2,13 miliona Polaków! W ostatnich dwóch miesiącach przybyło 150 tysięcy bezrobotnych i nadal będzie się rejestrować około 80 tysięcy miesięcznie. Jak reaguje rząd na tę sytuację? Bierność to jedna z łagodniejszych odpowiedzi. Przede wszystkim szuka się tematów zastępczych - w ostatnim czasie doktor G., sędzia Tuleja, a na ostatnim posiedzeniu Sejmu związki partnerskie... To są - według rządzących - najważniejsze tematy. Mamy też sprawę Fiata. Wicepremier Janusz Piechociński we wszystkich mediach opowiadał, jak to będzie bronił każdego miejsca pracy, miały być specjalne programy pilotażowe dla zwalnianych pracowników, mieli być inwestorzy, którzy chcą wejść do Polski, zapowiadał „twarde rozmowy” z właścicielami Fiata i... na zapowiedziach się skończyło.

Tak więc można się spodziewać, że w kolejnych miesiącach tego roku potrzebni będą jacyś nowi doktorzy G. czy sędziowie, aby odwrócić uwagę od prawdziwych problemów, jakie będą dotyczyć milionów Polaków. Prawo i Sprawiedliwość we wniosku o konstruktywne wotum nieufności dla rządu Donalda Tuska przedstawi prawdziwą ocenę dotychczasowych rządów koalicji PO-PSL, uzasadniając potrzebę natychmiastowej zmiany premiera i tej ekipy.

STANISŁAW SZWED

Stanowiska związkowej centrali

DOKUMENTY KRAJÓWKI

W SPRAWIE WOLNOŚCI SŁOWA

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” z wielkim zaniepokojeniem ocenia stan polskiej demokracji ponad 20 lat po odzyskaniu niepodległości i wolności. Szczególnie w ostatnich latach obserwujemy dramatyczne pogorszenie wolności obywatelskich w zakresie wolności słowa. Nasila się dyskryminacja osób wierzących - słowne i fizyczne ataki na święte i drogie większości Polaków symbole, a jakakolwiek próba obrony tych wartości przedstawiana jest jako „mowa nienawiści”. Lekceważy się dialog społeczny i głos milionów ludzi, tak jak miało to miejsce w przypadku ustawy o wydłużeniu wieku emerytalnego czy obecności na platformie cyfrowej telewizji TRWAM. Wzmagają się ataki medialne na nasz Związek, które skutkują łamaniem praw związkowych i pracowniczych w zakładach pracy. Towarzyszy temu zaostrenie ustawy o zgromadzeniach publicznych, co jest próbą knebłowania ust tym, którzy ośmielają się mieć inne zdanie niż rządzący. Najwyższe zaniepokojenie budzi ograniczanie wolności badań naukowych; często wyniki badań niezależnych, niezgodnych z trendami politycznymi są lekceważone i ośmieszane. Takie postępowanie legitymizują w większości media, w tym media publiczne.

KK bezwzględnie domaga się zaprzestania takich działań. Wzywamy do dialogu i poszanowania praw do odmiennego zdania. Wzywamy do przywrócenia pluralizmu informacji i opinii w mediach szczególnie w mediach publicznych. Wszystkich tych, któ-

rzy uważają podobnie, że wartości fundamentalne dla narodu i społeczeństwa polskiego są zagrożone wzywamy do aktywnego manifestowania swoich racji. Trzeba ratować prawo Polaków do niezależnych polskich mediów i autentycznej demokracji.

NIE MA ZGODY NA NOWELIZACJĘ

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” stanowczo protestuje przeciwko próbie siłowego wprowadzenia przez rząd i pracodawców systemowych zmian w polskim ustawodawstwie dotyczącym regulowania czasu pracy pracowników. Pod pozorami walki z kryzysem próbuje się wprowadzić do polskiego prawodawstwa szkodliwe rozwiązania deregulujące czas pracy i oddające go do wyłącznej dyspozycji pracodawcy. Takie zmiany w powiązaniu z nadmiernym stosowaniem umów śmieciowych, umów terminowych, pracy tymczasowej i zastępowania umów o pracę patologicznym samozatrudnieniem, przyniosą fatalne skutki dla życia rodzinnego, społecznego, sytuacji demograficznej oraz zdecydowanie negatywne skutki dla polskiej gospodarki. Po raz kolejny rządzący lekceważą konstytucyjne prawo do godnego traktowania i wynikające stąd prawa pracownicze, a pracę traktują jak towar na sprzedaż. Wprowadzenie systemowo wydłużonych okresów rozliczeniowych, czy też możliwości powszechnego stosowania systemów równoważnego czasu pracy, w którym jest dopuszczalne przedłużenie dobowego wymiaru czasu pracy do 12 godzin, ma służyć

przede wszystkim obniżeniu kosztów pracy przez kolejne pogarszanie jej standardów. Pogłębią one już istniejącą niezdrową konkurencję kosztami pracy i będzie to kolejny czynnik demotywujący przedsiębiorców do poszukiwań konkurencyjności w innowacyjnych rozwiązaniach, nowoczesnej wysoko przetworzonej produkcji, wzrostu jakości usług. Z tych powodów trudno oczekiwać, że przyczyni się to do utrzymania istniejących miejsc pracy.

Propozycje rządu, wsparte przez pracodawców, nie przyniosą również zwiększenia środków pieniężnych do dyspozycji gospodarstw domowych, co obecnie ma szczególne znaczenie dla podtrzymania słabnącej konsumpcji wewnętrznej. Rozwiązań łagodzących skutki kryzysu gospodarczego należy szukać przede wszystkim we wzmacnianiu popytu wewnętrznego - wspierając konsumentów, czy też zmniejszając obciążenia produktów i usług podatkami pośrednimi (VAT, akcyza) oraz w ulgach inwestycyjnych motywujących przedsiębiorców do zwiększenia inwestycji prywatnych poprzez uruchomienie zamrożonych rekordowo wysokich wolnych środków pieniężnych przedsiębiorców, a ulokowanych w systemie bankowym (lokaty, obligacje).

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” przestrzega rząd RP, że wprowadzając te rozwiązania z naruszeniem europejskiej dyrektywy o czasie pracy oraz konwencji nr 135 MOP narazi się na porażkę przed instytucjami europejskimi i międzynarodowymi oraz spotka się ze zdecydowanym sprzeciwem naszego Związku.